Rok XIII. Nr. 96 SOSNOWIEC, czwartek 7 kwietnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAG[illegible]IA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sob[...]go 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Ogłoszenie nowej deklaracji

Kardynał Innitzer u Papieża

Episkopat austriacki wyjaśnia swe stanowisko

RZYM, 6. 4. Kardynał Innitzer, który jak donosiliśmy przybył do Watykanu, wczoraj wieczorem, nie zabawił długo w Stolicy Apostolskiej.

Dziś o godz. 14-tej opuścił Rzym, udając się do Wiednia.

Dziś rano kardynał Innitzer odbył 15-cio minutową rozmowę z kard. Pacelli, następnie o godz. 11 został przyjęty na audiencji u Ojca św. Audiencja trwała blisko półtorej godziny.

Był na niej obecny również kard. Pacelli, co jest wydarzeniem niezwykłym, ponieważ normalnie Papież przyjmuje kardynałów oddzielnie.

Według pogłosek, [illegible] kard. Innitzera miała być pró[illegible] [illegible]godzenia się rządu niemieckiego [illegible] Watykana.

Przed wyjazdem kard. Innitzer złożył dziennikowi „Osservatore Romano" deklarację [illegible] języku niemieckim. W deklaracji [illegible] kard. Innitzer występuje [illegible] w imię episkopatu austriackiego [illegible] oświadcza, że uznał za konieczne [illegible] ją dla uniknięcia nieporozumień powstałych w opinii publicznej [illegible] skutek poprzednich oświadczeń. [illegible] ysta deklaracja biskupów austr[illegible] z 18 marca br. — według obecnego twierdzenia kard. Innitzera — nie miała na celu żadnej aprobacji dla tego, co nie było i nie jest zgodne z prawami boskimi, z wolnością i z prawami kościoła katolickiego. Poza tym deklaracja ta **nie może być używana dla celów propagandowych przez państwo i partię nacjonal - socjalistyczną dla dokonania presji na sumieniu wiernych.**

Nowi ambasadorowie



VON MACKENSEN
ambasador niemiecki w Rzymie.



GEN. OTT
ambasador niemiecki w Tokio

Biskupi modlą się

ZA HITLERA.

WIEDEŃ, 6. 4. W organie Kurii Biskupiej w Wiedniu opublikowano instrukcje dla katolików w Austrii na dzień 10 kwietnia.

Komunikat twierdzi, że plebiscyt w dniu 10 kwietnia winien być uważany przez katolików jako sprawa sama przez się zrozumiała i katolicy winni, w myśl polecenia biskupów austriackich w dniu tym wypowiedzieć się za przyłączeniem Austrii do Niemiec.

Komunikat poza tym podaje, że **katolicy austriaccy winni bezwzględnie dać posłuch wszelkim zarządzeniom nowych władz świeckich, pomagać w odbudowie kraju oraz wznosić do Boga codziennie modły za Rzeszę niemiecką i jej wodza oraz prosić Boga o łaskę dla kraju.**

Do ob[...]zu

WIEDEŃ, 6. 4. „Daily Telegraph" donosi z Wiednia, że były burmistrz Wiednia Schmidt oraz minister obrony krajowej Vaugoin zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym.

Naprężenie rządowe we Francji

Czy Blum ustąpi?

PARYŻ, 6. 4. Obrady Izby Deputowanych nad projektem udzielenia rządowi pełnomocnictw w sprawach finansowych rozpoczęły się o godz. 9 min. 30.

Pierwszy przemawiał Feliks Gouin prezes socjalistycznej grupy parlamentarnej, który oświadczył w imieniu swych kolegów, iż będą głosowali za projektami rządowymi.

Następnie zabrał głos b. premier Flandin,

wyrażając zdziwienie, iż rząd premiera Bluma zwraca się o pełnomocnictwa, chociaż projekty finansowe są opracowane i mógłby się nimi zająć parlament. Mówca bardzo ostro krytykuje politykę rządu,

twierdząc, iż premier w swym wczorajszym przemówieniu w rzeczywistości zalecał inflację. „Proponowano nam zjednoczenie dokoła frontu ludowego — powiedział Flandin. Usprawiedliwienie naszego stanowiska — dodał — znajduję właśnie w projektach rządowych. Stoimy wobec koncepcji zasadniczo sobie przeciwnych".

PARYŻ, 6.4. Izba francuska przyjęła rządowy projekt ustawy finansowej 310 głosami przeciw 250.

PARYŻ, 6. 4. W kołach politycznych utrzymują się pogłoski o rychłej dymisji rządu premiera Bluma. Pogłoski te mają cechy wszelkiego prawdopodobieństwa. Mówi się, że dymisja rządu nastąpi jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy.

Na wieczór zwołane zostało posiedzenie rady gabinetowej, na którym powzięte zostaną decyzje w sprawie dalszych losów rządu.

Transport umysłowo - chorych

przybył z Francji do Polski

GDYNIA, 6.4. — Do Gdyni zawinął statek pasażersko-towarowy SS. „Warszawa" z niezwykłym transportem.

Statek przywiózł z francuskiego portu Le Havre

156 obłąkanych Polaków, deportowanych przez władze francuskie jako uciążliwych obywateli.

Są to przeważnie robotnicy rolni i górnicy.

Chorzy przez pewien czas leczeni byli we francuskich zakładach psychiatrycznych i odstaw. zostali do kraju jako nieuleczalni pod polską eskortą lekarską złożoną z 42 osób. Ze statku chorzy załadow. zostali na specjalny pociąg i przewiezieni do Białegostoku, skąd autobusami

przewiezieni będą do zakładu psychiatrycznego w Choroszczy.

Część chorych oddana będzie pod opiekę rodzin.

W bieżącym miesiącu przybędą do Polski jeszcze dwa transporty deportowanych z Francji umysłowo chorych Polaków.

Aresztowanie b. ministra

100 miln. lei wywieziono za granicę

Olbrzymia afera w Rumunii

BUKARESZT, 6.4. Policja rumuńska, jak donosi agencja Havasa, wykryła wielką aferę nielegalnego wywozu na wielką skalę złota poza granicę kraju. Dokonano sensacyjnych aresztowań.

Władze prowadzące dochodzenia poleciły aresztować 12 osób, z których 9 już osadzono w areszcie.

Wśród 9 aresztowanych znajduje się adwokat Xeni, były minister sprawiedliwości i Aleksander Buzdugan, były poseł rumuński w Rio de Janeiro

Na podstawie posiadanych już danych stwierdzono, iż ogółem wywieziono nielegalnie

z Rumunii złota na sumę 15 milionów lei, ale jak przypuszczają suma ta jest znacznie wyższa i prawdopodobnie sięgnie 100 milionów.

BUKARESZT, 6.4. Aresztowany w związku z wykrytą aferą przemytu złota, Aleksander

Buzdugan popełnił samobójstwo, zostawiając list, w którym twierdzi, iż jest niewinny.

Król czarnej giełdy

nie chce siedzieć w Berezie

WARSZAWA, 6. 4. Rodzina „króla" warszawskiej czarnej giełdy Izraela Brandta, osadzonego przed kilkunastu dniami, jak donosiliśmy w Berezie Kartuskiej

wyraziła gotowość natychmiastowego pokrycia strat, które poniósł Skarb Państwa wskutek machinacyj Brandta. Pierwszą spłatę zaproponowano w wysokości 100 tys. zł.

Ministerstwo Skarbu odrzuciło tę propozycję, gdyż straty, spowodowane przez Brandta są bez porównania większe.

Dalsze zeznania świadków

w procesie o nadużycia na targowicy mysłowickiej

Świadek Leon Fejzer eksportował wspólnie z osk. Fruchthaendlerem bydło za granicę. Oskarżeni Kazoń i Fruchthaendler pertraktowali we Włoszech w sprawie wywozu bydła do Szwajcarii. Umowę zawarli w tej sprawie we Wiedniu. Towar polski zdobył sobie za granicę wielkie uznanie.Interesy te nie były intratne i dla tego oskarżeni ponieśli wielkie straty i dlatego dalszego eksportu zaniechali.

Zagraniczni kupcy przyjmowali towar polski tylko pod tym warunkiem że pochodził on z Targowicy mysłowickiej.

Prokurator opierając się na zeznaniach tego świadka stwierdził, że oskarżeni w podstępny sposób prowadzili własne interesy na koszt Targowicy i doprowadzili spółkę do ruiny.

Osk. Kazoń na to twierdzenie prokuratora wyjaśniał, że eksport prowadził na żądanie Banku Rolnego, który jednak nie chciał pokrywać deficytu i dlatego on musiał pokrywać wszelkie straty.

Jeżeli używano pieniędzy Targowicy na własne interesy, to mieli zdaniem osk. Kazonia — do tego prawo gdyż Targowica była prywatną ich spółką, to też pieniądze przekładano z jednej do drugiej kieszeni.

Następny świadek Jan Traczyk otrzymał za przejście na targowisko mysłowickie 8 tysięcy zł. łapówki. Świadek ten był przy tym, jak osk. Kazoń dawał łapówki również innym kupcom, m. in. Jeziorskiemu, Wilusiowi, Szarlejowi.

Były to pożyczki bezzwrotne.

B. prezes Związku Cechów Rzeźnickich Angustyn Stanko z Siemianowic zeznał, że związek ten pobierał rewne kwoty za spęd na Targowicy. Osk. Kazoń bywał często z rzeźnikami w restauracjach, gdzie płacił poważne rachunki.

Groźny bandyta

W RĘKACH POLICJI.

Policja ujęła od dawna poszukiwnego bandytę Antoniego Gołębiowskiego, który 9 marca, wracając z rabunku zamordował posterunkowego Schwarz.

Gołębiowski grasował na terenie powiatów: pińczowskiego, keleckiego i jędrzejowskiego.

NA GROBIE SYNA

ZAKOPAŁ SKRADZIONE PIENIĄDZE

Woźny firmy „Dunlop” (Warszawa, Al. Jerozolimskie), Stanisław Nowakowski przywłaszczył sobie17060 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nowakowski otrzymał krytycznego dnia 23.000 zł., z czego 6.000 zł. wypłacił wskazanym firmom.

Policja wszczęła energiczny pościg za defraudantem.

Ustalono że Nowakowski wyjechał do Białegostoku, stamtąd do Częstochowy, wreszcie do Katowic, bawiąc się wszędzie wesoło w lokalach rozrywkowych i szastając pieniędzmi.

Z Katowic przesłał listownie dla żony 2.000 zł. i 1.100 zł. dla brata. Listy z pieniędzmi adresował do siostry.

Następnie Nowakowski nabył chromoniklowaną szkatułkę, wykładaną mahoniem ulokował w niej pozostałe 10 tys. zł., wrócił do Warszawy i **szkatułkę z pieniędzmi zakopał na grobie swego syna, na cmentarzu bródzieńskim.**

W dniu wczorajszym przechodzący ulicą Jasną wywiadowcy policji zauważyli osobnika, którego wygląd odpowiadał rysopisowi defraudanta. Był to rzeczywiście Nowakowski, który błąkał się po ulicach miasta bez celu.

Aresztowany i przewieziony do komisariatu, Nowakowski z płaczem i ze skruchą przyznał się do kradzieży pieniedzy, że sam nie wie co go skłoniło do tak lekkomyślnego kroku. Wskazał również kryjówkę na cmentarzu, sąd wydobyto skarbonkę z pieniędzmi.

Nowakowskiego osadzono w więzieniu.

Budujmy szkoły

Brazylia zgadza się

NA IMIGRACJĘ Z POLSKI

Według doniesień prasy amerykańskiej Brazylia wprowadziła ostatnio nowe prawa imigracyjne. Na podstawie tych praw zgadza się na imigrację 3.000 chłopów z Polski i al. krajów skandynawskich. Nie chce jednak żydów, którzy ostatnio gromadnie osiedlili się w Brazylii. Brazylia czeka na ludność, któraby osiedliła się na roli i pracowała na wsi, a nie w miastach. (PAGIS).

Gorgonowa

JUŻ SIĘ ZMĘCZYŁA.

W maju br. upływa 7 lat od chwili uwięzienia Rity Gorgonowej, skazanej przez krakowski sąd przysięgłych na 8 lat więzienia za zamordowanie Lusi Zarembianki.

W związku z tym obrońcy Gorgonowej mają zwrócić się do minstra sprawiedliwości z prośbą o darowanie jej pozostałej kary 1 roku więzienia.

Leciwe małżeństwo

W gminie Porzecze na Kresach Wschodnich odbył sę ślub 112 letniego starca Michała Janowicza z 90 letnią Sabiną Szewczykówną. Jest to już 5 małżeństwo Janowicza. Młoda para podobno czuje się dobrze.

Tajemnicze morderstwo

W MIECHOWSKIM.

Onegdaj wieczorem do powracającego przez wieś Gruszów gm. Pałecznica (miechowskie), w towarzystwie żony, Władysława Majki z Bidziny (gm. Pałecznica), jakiś osobnik strzelił dwukrotnie, raniąc go go niebezpiecznie w prawy bok.

Odwieziony niezwłocznie do szpitala św. Łazarza w Krakowie, Majka zmarł wczoraj.

Jako podejrzany o zabójstwo Majki, został zatrzymany przez policję Franciszek Cetnarski

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

80)

Dwóch policjantów zaopatrzonych było w te przedmioty i nezbedne przy wyprawie nocnej. Brygadier, któremu ją powierzono, wszystko przewidział.

— Teraz trzeba dom zrewidować od dołu do góry, a ogród od końca do końca. Zacznijmy od stajni i wozowni, ponieważ tu jesteśmy

Powóz stał w wozowni na miejscu a w stajni konie u żłobu.

— Jeżeli uciekł, to pieszo — mruknął pod nosem starszy agent. — Jutro zaraz pokażę ten powóz i konie modniarce z ulicy Paix, zobaczymy, czy to te same, które widywała przed swym magazynem. Ale stangret i lokaj muszą już być daleko.

Cavaroc, trzymając się z tyłu, nie tracił ani słowa i widział wszystko, sam nie będąc widzianym.

Nikt o nim nie myślał, nawet Marchais, który przypuszczał, że skłonił go do zaniechania zamiaru.

— Teraz chodźmy do domu!

Drzwi od sieni stały otworem, jak brama od ulicy. Weszli: dowódca pierwszy, Cavaroc ostatni.

Wypadkowo, ponieważ jadł obiad nie w pryncypalnej dzielnicy miasta a spodziewał się wieczór spędzić z Joinvillem, miał na sobie kapelusz wielki filcowy i stare palto. W tym stroju nie zwracał na siebie uwagi i agenci mogli go wziąć za jednego ze swoich.

Zwiedzenie domu wykazało, że domownicy wynieśli się bez zamiaru powrotu.

Grisaille mógł zauważyć, że pozostawili tylko meble.

W pokoju hrabiego szuflady w biurku uprzątnięte były ze wszystkie szafeczce inkrustowanej, była zupełnie pusta, klucz pozostał w zamku.

Dalej pokój, zajmowany przez młodą dziewczynę, zdawał się być jeszcze go, co zawierały, a kasa ukryta w w tym stanie, w jakim go wprzód widział Grisaille.

Negliżyk ranny leżał na kanapie, prawdopodobnie zdjęty wtenczas, kiedy się przebierała po gre ku, ażeby pozować Vitracowi do portretu.

Łatwo było odgadnąć, że pan Borodino przebywał tu jedynie czasowo i że wyprowadzenie się z mieszkania nie mogło trwać długo.

Po obejrzeniu poddasza, Grisaille pomyślał o zwiedzeniu piwnicy Spostrzegł się jednak, że jej nie ma tu wcale.

Jak wiele z dawnych kamienic podrogatkowych i ta postawiona była wprost na gruncie. Fundamenty zaledwie trochę wpuszczone w ziemię. gromnej śpiżarni przy pokoju jadalnym.

Pan Borodino trzymał wina w onym, a po otwarciu jej Grisaille przekonał się, że zapasy nie były tu znaczne.

— Ho! ho! — pomyślał Cavaroc, który znał dobrze rozrzutność Rumunów — ten hrabia jest tylko cyganem Musiał on kupować te duże flaszki w jakiej knajpie zgadza się to ze wszystkim, co mniemana synowica opowiedziała nam o nim u Joinvilla.

Oględziny ogrodu o tej porze nie mogły być dokładne.

Przy świetle dwóch latarń niepodobna było przyjrzeć się wszystkim zakątkom w dużym ogrodzie, zarosłym rozłożystymi drzewami i pokrytym grzędami kwitnących kwiatów

Grisaille nie zatrzymywał się też tutaj, a pawilon, chwilowo przekształcony w pracownię malarską, zwiedził tylko dla formy, bo już miał wyrobione przekonanie. Borodino umknął z całą służbą drogą, jemu tylko znaną, przez jakieś podziemie umiejętnie ukryte, które nie sposób odkryć w nocy, a w którym zresztą nie znalezionoby nikogo.

Wyjście z niego sięgać musiało jednej z przyległych posesyj, może ogródka wód mineralnych w Passy, ażeby jednak wyszukać je, trzeba było zaczekać aż się rozwidni.

Grisaille poddał się losowi, ale narzekał pocichu na pana Francastela.

— Nie bylibyśmy tak w kropce — myślał policjant, trzymający się starej metody. — Na co te wszystkie nowe pomysły w prowadzeniu śledztwa Po prostu trzeba było stryja i synowicę wsadzić do aresztu w prefekturze. Miałoby się ich w ręku, a teraz szukaj wiatru w polu.

Dla pocieszenia się trochę, Grisaille dodał w myśli:

— Mam nadzieję, że przynajmniej przyprowadzą nam synowicę.

I bez zbytniego żalu postanowił nakazać odwrót, dla powrócenia dopiero nazajutrz.

Kapitan słyszał ten rozkaz, wyrzeczony głośno.

Zwszelką ostrożnością, trzymając się ciągle w tyle i trochę na uboczu, bez żadnej trudności opuścił teras, gdzie policjanci byli czynni i zręcznie manewrując, dostał się do wyjścia

Mało go odchodziło, jakie polecenia wydawał agentom przywódca na resztę nocy.

d. c. n.

Tragiczny wrzód

Kwestia mieszkań robotniczych

Wiele się mówi o poprawieniu warunków bytu mas robotniczych. Podniesienie skali zarobków nie rozwiąże jednak całkowicie zagadnienia, o ile robotnik nie będzie posiadał normalnych warunków mieszkaniowych.

Zagranicą zrozumiano już od dawna, że robotnik musi mieć dobre mieszkanie, aby być zdrowym, móc pracować wydajnie i prowadzić życie na odpowiednim poziomie kulturalnym. Od zrozumienia przeszło się tam do praktyki i sprawa budownictwa mieszkań i osiedli robotniczych weszła w stadium realizacji.

Jak te sprawy wyglądają u nas?

Ciekawą ilustrację tego zagadnienia może być zestawienie dwuch wydawnictw: książki A. Zębalskiego „Osadnictwo robotnicze" z 1936 r. i sprawozdania Towarzystwo Osiedli Robotniczych (T. O. R.) z działalności za r. 1937.

Zębalski przedstawia dwie formy budownictwa robotniczego: osadnictwo, które określa jako „dzikie" — mające zaspakajać dążenia robotnicze do posiadania własnego mieszkania, wynikłe zarówno zbraku mieszkań, jak i chęci posiadania na własność domku i kawałka ziemi, oraz t. zw. „biedabudownictwo", wynikłe przede wszystkim z bezdomności.

Obraz, przedstawiony przez autora, nie wesołe budzi refleksje. Osadnictwo, organizowane bezpośrednio przez robotników, jest w rzeczywistości „dzikim", zarówno pod względem planu zabudowywania osiedli, rodzaju budynków, jak i podstaw finansowych akcji. W osadach takich sieć uliczek jest niewłaściwa, parcele są o najrozmaitszych kształtach, domki, poustawiane bezładnie, są różnej formy i wielkości, najczęściej z bardzo lichych i prymitywnych materiałów. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa kapitałów, otrzymywanych najczęściej ze źródeł pożyczek prywatnych, ponieważ osadnicy nie odpowiadają najczęściej wymaganiom, stawianym przy udzielaniu pożyczek państwowych, czy samorządowych. Pożyczki prywatne są drogie, a poziom zarobków osadników - robotników nie wysoki, co odbija się zarówno na jakości stawianych budowli, jak i na trybie życia osadników, zmuszonych przez wiele lat następnych do wielkich wyrzeczeń i prymitywnego trybu życia.

Jeszcze gorzej przedstawia się bieda - budownictwo, którego głównym bodźcem jest bezdomność, wynikła na tle braku mieszkań, oraz bezrobocia. Wobec absolutnego braku kapitałów, poza rękami roboczymi, budy z desek lub darni, nędzne lepianki z gruzu, nory ryte w ziemi, jaskinie — budowle te są to poprostu szałasy, nie drążone na wzgórzach itp. Przykład słynna „Abisynia" w Sosnowcu. Można sobie łatwo wyobrazić poziom życia: zdrowotności i kultury w tego typu mieszkaniach!

Jak na tym tle wygląda budownictwo mieszkań robotniczych, przeprowadzane przez państwo, czy samorządy? Poza bezpośrednią działalnością, bardzo ograniczona zresztą niektórych samorządów, główną instytucja, powołaną w tym celu, jest właśnie T. O. R.

Ze sprawozdania z 1937 r. wynika, że przede wszystkim nie zostały dotychczas dokładnie ustalone cele, a więc i kierunek akcji tej instytucji. Spierają się tu dwie tendencje: rozładowanie bezrobocia przez osiedlanie bezrobotnych w domkach z kawałkiem ziemi do uprawy uprowadzenia gospodarstwa hodowlanego, oraz zaspokojenie głodu mieszkaniowego i pośrednie odciążenie bezrobocia przez zatrudnienie bezrobotnych przy budowach. Akcja dotychczasowa T. O. R-u, która polega na budownictwie bezpośrednim, oraz na pomocy finansowej budownictwu innych instytucyj — rozwija się zdecydowanie w kierunku drugim, odsetek bowiem kredytów na domy blokowe wzrasta stopniowo z 36 proc. w 1934 r. do 80 proc. w 1937 r. Są to mieszkania jedno-izbowe z wnęką kuchenną otwartą lub zamkniętą, oraz mieszkania dwuizbowe, wszystkie wynajmowane w przeważającym odsetku przez robotników.

Tak więc, mimo bardzo pożytecznej i niezbędnej działalności T. O. R., nie zaspakaja ona zupełnie stwierdzonych tak wyraźnie w pracy Zębalskiego potrzeb planowego osadnictwa robotniczego. Nie ma zaś innej instytucji w Polsce, któraby była do tego powołana.

Jak natomiast przedstawia się rozmiar akcji budowniczej T. O. R-u w zestawieniu z potrzebami, o tym mówi wymownie samo sprawozdanie w sposób następujący: „dla usunięcia braku małych mieszkań w Polsce w ciągu 20-tu lat, a więc przy programie minimalnym, należałoby na ten cel przeznaczać rocznie około 72 miln. zł., a więc kwotę przeszło siedmiokrotnie wyższą, niż ta, którą T. O. R. w rzeczywistości dysponuje".

Do takiej oceny rzeczywistości nie mamy nic do dorzucenia. Czyż istotnie nie możemy się zdobyć na większy wysiłek, aby pozbyć się tragicznego wrzodu, jakim jest kwestia mieszkań robotniczych w Polsce?

J. M.

Co miał na myśli Duce?

W Paryżu grubo się mylą...

Oś Berlin—Rzym nie zostanie przełamana.

Włosi głowią się nad znaczeniem kilku zdań wypowiedzianych przez Mussoliniego pod koniec mowy wygłoszonej w senacie na temat italskich sił zbrojnych. Mówiąc o wojnie powietrznej i o ataku z powietrza, Duce dodał.

„Jeśli chodzi o obronę bierną, najlepszą jej formą jest ewakuacja wielkich centrów demograficznych, opuszczenie ich przez wszystkich, a tych jest dużo — którzy nie są bezwzględnie zmuszeni do zamieszkiwania w wielkich miastach.

Mówię to już dzisiaj, uprzedzam, iż wszyscy ci, którzy mogą zorganizować swoją egzystencję w małych miastach, na wsi, zrobią dobrze, nie czekając aż wydzwoni dwunasta. Jutro, w obliczu rzeczywistości, wszystko, co mogłoby stać się przeszkodą przy mobilizacji, może być usunięte, zakazane: tym gorzej dla nieprzezornych i spóźnialskich".

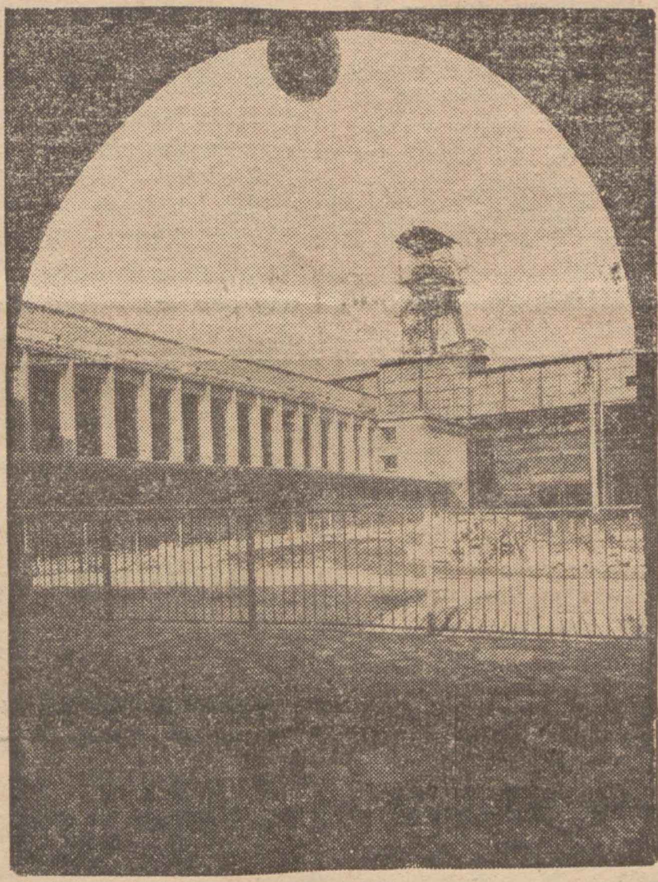
Słowa te wywarły wielkie wrażenie w całej Italii. Ludzie mówią sobie: widoczne Duce coś wie, o czym my nie wiemy, a to, co wie jest widocznie bardzo doniosłe i pilne, skoro skłoniło Duce do takiego wypowiedzenia się.

Zadają więc też sobie pytanie, czy groźba prawdziwej wojny stała się nagle realną?

Korespondent paryskiego dziennika, który relacjonuje o wrażeniu, jakie wywarł powyższy ustęp mowy Mussoliniego, podkreśla jednocześnie, iż należy w Paryżu powtarzać sobie co dzień pewien aksjomat, a mianowicie: Mussolini nie myśli bynajmniej o przełamaniu osi Berlin — Rzym. Negocjacje anglo - włoskie owszem — uważa je za zadowalające z punktu widzenia interesów Italii. Ale — dodaje korespondent — jeśli w Paryżu sądzą, że wystarczy uznanie ze strony Francji imperium włoskiego i uznanie aneksji Abisynii, aby oderwać Duce i Italię od przymierza z III Rzeszą — to się grubo mylą.

Dla porozumienia się Italii z Francją i Anglią, dla rozluźnienia węzłów, łączących dzisiaj Italię z Berlinem, konieczne są innej treści ustępstwa z obu stron.

Jednocześnie zwraca też korespondent uwagę na fakt, iż obejmując funkcje i stanowisko marszałka Italii, Duce, który jest zarazem ministrem spraw wojskowych, zdobył i zjednoczył w swych rękach sumę władzy równą tej, jaką ma dzisiaj kanclerz Hitler.



NOWOCZESNA KOPALNIA „WANDA — LECH".

W ub. niedzielę odbyła się w Nowym Bytomiu uroczystość poświęcenia nowych urządzeń na kop. „Wanda — Lech", stanowiącej własność Sp. Akc. „Godula". Inwestycje te, których łączny koszt wyniesie około 8.500.000 zł., obejmują otwarcie nowego poziomu wydobywczego, zawierającego znaczne zapasy węgla, zaopatrzenie kopalni w najnowsze urządzenia do transportu węgla, modernizację przestarzałych i zniszczonych urządzeń szybowych, oraz rozbudowę budynków na powierzchni.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz z naczelnikiem wydziału min. przemysłu i handlu Kossuthem na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup sufragan Bieniek.

Na zdjęciu — rzut oka na nowoczesną kopalnię „Wanda — Lech".

Na froncie politycznym

KURSY POLITYCZNE.

W pow. miechowskim odbyło się w ostatnich czasach 10 kursów polityczno — gospodarczych i społeczno — kulturalnych. Niektóre z nich były tłumnie obesłane, np. w Stabaszowie wzięło udział 603 osób w tym 140 kobiet, w Racławicach ponad 300 (96 kobiet), w Wierzchowisku 350 (128 kobiet).

REWIZJA W SEKRETARIACIE STRON. LUDOWEGO W KOZIENICACH.

W Kozienicach przeprowadziła policja państw. rewizję w tamt. sekretariacie Stronnictwa Ludowego. Ponieważ drzwi były zamknięte, zostały otworzone w obecności dwuch świadków. Dnia 2 bm. został aresztowany instruktor S. L. Władysław Kocana, którego odstawiono do Radomia.

DR. PUTKA ODWIEDZIĆ MAJĄ SENATOROWIE RÓG i SEJB.

Jak donoszą z Wadowic dr. Putka mają w tych dniach odwiedzić senatorowie Róg i Sejb, dwaj dawni czołowi działacze „Wyzwolenia" obecnie wybitni działacze OZN.

GEN. ŻELIGOWSKI PROWADZI AKCJĘ.

Na terenie Wileńszczyzny prowadzi czynną akcję samorządową i gospodarczą pos. gen. Lucjan Żeligowski.

KLUB DEMOKRATYCZNY TWORZY NOWE ODDZIAŁY.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", jeszcze w miesiącu kwietniu br. mają powstać nowe oddziały klubu demokratycznego w Radomiu i Kielcach W związku z tym sympatycy tej organizacji prowadzą już usilną pracę przygotowawczą.

——(0)——

LERIDA

MIASTO ZDOBYTE PRZEZ POWSTAŃCÓW

Zdobyta przez oddziały gen. Franco Lerida leży nad rzeką Segre, po prawym brzegu jako stara część miasta, po lewym — nowocześnie zbudowana. Za czasów rzymskich nosiła nazwę Ilerda, leżąc w prowincji Hiszpania Tarraconensis. W r 49 przed narodzeniem Chrystusa odniósł pod Ilerdą duże zwycięstwo nad Pompejanami Cezar. Podczas wojny trzydziestoletniej o Leridę toczyły się zacięte walki. W r. 1707 została Lerida, jako twierdza, zdobyta przez księcia Orleanu, a w r. 1810 przez Sucheta. Przeszłość pozostawiła w Leridzie wiele pamiątek. Do tych należą most rzymski, fort wewnętrzny, romańska katedra z r. 1203, ratusz w stylu romańskim z XII w., nadto kilka pałaców.

Lerida jest dużym centrum przemysłowym, posiadającym zakłady tekstylne, produkcji jedwabiu papiernie, cukrownie, garbarnie, kwitnie w niej handel winem, oliwą, cukrem. Jest również ważnym węzłem kolejowym.

Problemy dnia

Kongres bezpieczeństwa pracy

obradować będzie w Warszawie

Zagadnienie bezpieczeństwa pracy jest dotychczas traktowane u nas po macoszemu.

Właściciele fabryk i ośrodków przemysłu prywatnego zdradzają małe zainteresowanie w tej dziedzinie.

Tymczasem sprawa ta jest bardzo ważna. Brak bezpieczeństwa pracy jest czynnikiem, wpływającym na spadek produkcji, który w dalszej konsekwencji powoduje zwiększenie się liczby bezrobotnych.

Po raz pierwszy w Polsce sprawami bezpieczeństwa pracy zajmował się w 1933 roku zjazd inżynierów z poszczególnych gałęzi przemysłu, lecz obrady prowadzone były w zamkniętych ramach, to też wyniki zjazdu nie miały specjalnego wpływu na dalsze rozwiązanie tego zagadnienia.

W pierwszym kongresie bezpieczeństwa pracy, jaki obradować będzie w Warszawie w ciągu 9, 10 i 11 kwietnia, wezmą udział nie tylko dyrektorzy inżynierowie, lecz również majstrowie i technicy, jako ludzie, którzy bezpośrednio będą się stykali w pracy z realizacją powziętych na kongresie uchwał. Hasłem kongresu będzie: „Warsztat wytwórczy ośrodkiem kultury pracy"!

Kultura ta, pod względem bezpieczeństwa, na ogół stoi u nas na niskim poziomie.

Świadczą o tym najwymowniejsze cyfry. Około 1000 zabitych i około 20.000 rannych rocznie na skutek wypadków przy pracy w przemyśle i rolnictwie.

Statystyka wypadków obejmuje wyłącznie pracowników ubezpieczonych. Trudno określić, jakby wyglądały te cyfry, gdyby objęły i nie ubezpieczonych. Poza tym nie mamy danych statystycznych co do wypadków w skutek przemęczenia, a statystyka taka była by bardzo ciekawa i pouczająca.

Kongres podzielono na dwie części: sprawozdawczą i merytoryczną. W pierwszej poza częścią oficjalną wygłoszony zostanie referat dyr. Instytutu Spraw Społecznych Kazimierza Korniłowicza na temat „Działalność instytucyj urzędowych i publicznych w Polsce w dziedzinie bezpieczeństwa pracy", po czym nastąpi dyskusja, w wyniku której zostaną powzięte wnioski.

Druga część — merytoryczna — to dyskusja nad referatami wicedyrektora I. S. S. Wacława Adamieckiego „Warsztat wytwórczy ośrodkiem kultury pracy"; inż. Andrzeja Mazurkiewicza — „Istotne elementy służby bezpieczeństwa pracy w warsztacie przemysłowym" i referat inż. Daniela Goldberga — „Rola analizy wypadków w akcji zapobiegawczej".

W trzecim i ostatnim dniu wygłoszą referaty: Witold Sławiński na temat „Metoda tworzenia i popularyzacji instrukcji bezpieczeństwa pracy", oraz inż. Stanisław Zawadzki — „Metody uświadamiania i propagandy bezpieczeństwa pracy w zakładzie przemysłowym".

Trzydniowy kongres bezpieczeństwa pracy skupi delegatów wszystkich ośrodków wytwórczych z całej Polski. Wobec tego, że sala Towarzystwa Higienicznego, w której toczyć się będą obrady, nie pomieści więcej niż 600 osób, komitet organizacyjny zamknął już listę zgłoszeń. Ponad 50 proc. ogólnej liczby uczestników kongresu będą to delegaci przemysłu prywatnego. Najsłabiej reprezentowany jest przemysł naftowy i tekstylny.

Poza tym w kongresie wezmą udział instytucje naukowe i politechniki. Przedstawiciele przemysłu państwowego, prywatnego i samorządowego stanowią 65 proc. wszystkich uczestników kongresu.

Tematem kongresu zainteresowały się również i związki zawodowe pracowników.

Protektorat nad kongresem objął Pan Prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki, który specjalnie zainteresował się zagadnieniem bezpieczeństwa pracy. W kongresie weźmie udział również minister opieki społecznej Kościałkowski, który otworzy kongres oraz ministrowie gen. Kasprzycki, Roman b. minister Hubicki, Chodźko, gen. Rouppert i in.

W ramach kongresu odbędzie się wystawa pod hasłem: „Warsztat wytwórczy ośrodkiem kultury pracy", oraz wystawa prac dyplomowanych absolwentów architektury i prac konkursowych dzieci.

Program „Dni kolonialnych"

w Sosnowcu

W dniach od 7 do 13 kwietnia cała Polska zamanifestuje swoją nieustępliwą wolę że musi mieć kolonie zamorskie za sotne w potrzebne nam surowce.

Program — „Dni kolonialnych" w Sosnowcu jest następujący:

W ciągu całego tygodnia tj. od 7 — 13 4 wszystkie wystawy sklepowe i wszyst. okna mieszkań i lokali winny być ozdobione specjalnie na ten cel przygotowanymi nalepkami. Nalepki te nabyć można w sklepie p. Kucharskiego przy ul. 3 Maja, w domu Społecznym u p. Marii Cwiklińskiej, w hurtowni p. Osłońskiego na Sielcu i w lokalu obwodu LMK przy ulicy 3 Maja 23.

W dniu 10 bm. (niedziela), podobnie jak w całej Polsce odbędzie się masowa manifestacja całego społeczeństwa sosnowieckiego na rzecz kolonii i tak:

O godz. 9-a rano na boisku PW, i FW. zbiórka wszystkich organizacyj zawodowych i społecznych ze sztandarami, skąd ruszy pochód z orkiestrami do kościoła Wn NMP.

Godz. 9.30 rano nabożeństwo w Kościele parafialnym przy ul. Prez. Mościckiego.

Godz 11-a pochód z kościoła ulicami Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 Maja przed ratusz, gdzie przemówi red. St. Arnold.

Ponadto w dniach 7 do 13 bm. wygłaszane będą referaty o mianowicie:

7 kwietnia: Hulczyński — prelegent prezes Sawkiewicz, w obrębie Sp. Akc. H. Dietel — p. St. Jakubowski w fabryce B-cia Woźniak — inż. Adamski, Huta Katarzyna — inż. Polewka.

8 kwietnia kop. Milowice — inż. Adamski, g. 19.30 — Izba Przemysłowo — Handl. — dyr. Br. Górecki.

9 kwietnia Huta Staszic — p. St. Eski. 10 kwietnia gwar. Hr. Renard — p. Świrtuń, Huta Milowice (akademia) — p. St. Kasprzyk, Czeladź — mec. Fr. Chudzyński. Grodziec — inż. Eu. Łopuszyński, A. Deichsel (akademia) dyr. Przełęki, Niemce — dyr. Mazur, w Będzinie — p. Szenk

11 kwietnia Radocha — p. Z. Rakieć, Dom Społeczny — inż. Eu. Łopuszyński.

12 kwietnia Schon — Babcock — Zieleniewski p. An. Stechman.

13 kwietnia sprawozdanie z dni kol. przez radio — red. K. Ćwierk.

Targi Katowickie popierają

krajową wytwórczość motoryzacyjną

W okręgu zagłębia przemysłowego i Śląska przemysłowiec, kupiec i robotnik posługuje się nowoczesnymi środkami lokomocji, stwarzając w powyższym zakresie nadzwyczajny zbyt dla produkcji samochodów, motocykli i rowerów. Produkcja motoryzacyjna fabryk polskich dociera jednak do odbiorcy w niedostatecznej ilości.

Nadzwyczajną zatym sposobnością zareklamowania się są Targi Katowickie, które rozwijają działalność idącą po linii zadań motoryzacyjnych i dążą przez udział krajowych firm samochodowych, motocyklowych, rowerowych i akcesorii do najwyższego zainteresowania warstw społecznych posługiwaniu się powyższymi środkami lokomocji.

Konkurencja będzie tym silniejszą jeżeli polskie firmy samochodowe, motocyklowe, rowerowe i opon oraz wytwórni przemysłu pomocniczego dojrzą wielką chłonność odnośnego rynku i pójdą śladem innych przedsiębiorstw, które w zakresie zbytu wymienionych wyrobów oddawna rozwijały racjonalną propagandę handlową na Śląsku.

Zgłoszenia na Targi Katowickie przyjmuje Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, które w roku bieżącym wykorzystując wszelką akcję rozbudowywania rynku wewnętrznego dla celów motoryzacji organizuje odnośny dział na X. Targach Katowickich na szerszą skalę.

W rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego

W DĄBROWIE.

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się jutro o godz. 7.30 wieczorem w lokalu przy ul. Sienkiewicza 10 organizacyjne zebranie Obyw. Komitetu obchodu uroczystości żałobnych.

—xx—

Robotnicy Huty Bankowej

NA DOZBROJENIE ARMII

Odbyło się zebranie robotników Huty Bankowej w Dąbrowie (oddział młotowni i walcowni bandaży), na którym postanowiono dobrowolnie opodatkować się na dozbrojenie armii w wysokości od pół do 1 proc. od poborów na okres pięciu miesięcy

Drzazgi

Dzień dziecka

W karetce Pogotowia zmarł nie przyjęty do szpitala wskutek braku miejsca 9-letni syn bezrobotnego Jan Stanicki, zam. w Warszawie. Do chorego na dyfteryt dziecka wezwano wczoraj karetkę Pogotowia Nr. 8.7575 prosząc o przewiezienie go do szpitala W. szpitalu Karola i Marii przy ul. Leszno dziecka nie przyjęto.

— Nie ma miejsc! — oświadczyła lekarka.

Karetka wyruszyła do szpitala Św. Stanisława przy ul. Wolskiej. W. drodze chłopiec udusił się.

A drobny zabieg u szpitalu mógłby mu uratować życie!

Czy trzeba komentować?

—IIII—

Przy głośniku

„DNI KOLONIALNE W RADIO.

Podobnie jak w roku ubiegłym Liga Morska i Kolonialna organizuje na terenie całej Polski „Dni kolonialne" na przestrzeni tygodnia od dn. 7 do 13 kwietnia. Hasłem i myślą przewodnią Dni Kolonialnych jest uzyskanie dla Polski wolnego dostępu do surowców kolonialnych, zwłaszcza w Afryce, jako geograficznie najdostępniejszej.

W akcji Ligi Morskiej i Kolonialnej żywy udział przyjmuje Polskie Radio, organizując szereg następujących audycyj:

Dn. 7 bm. o godz. 8 rano w audycji dla szkół będzie mowa o koloniach. Tego samego dnia o godz. 17 prof. St. Sumiński będzie mówił o książce B. M. Lepeckiego pt. „Madagaskar". O godz. 18.35 nadaje radio obrazek z życia kolonisty polskiego w ramach audycji dla młodzieży wiejskiej. Ostatnią audycją tego dnia będzie wieczór pieśni marynarskich o godz. 21.00 pt. „Wiosenny rejs" w opracowaniu St. Roya

Dnia 8 bm. o godz. 15.45 audycja dla dzieci starszych pt. „Płyniemy wielką rzeką" w opracowaniu Józefa Kempy. O godz. 13.20 pieśni o morzu i marynarzach wykona chór szkoły powszechnej w Toruniu O gosz. 19.50 usłyszą radiosłuchacze pogadankę na temat emigracji w opracowaniu dyr. St Paprockiego.

Dn. 9 bm o godz. 16.50 — pogadanka na temat „Walka o surowce" w opracowaniu dyr. Jana Dębskiego. O godz. 22.15 koncert orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni

Dn. 10 bm. o godz. 17.00 organizuje Polskie Radio audycję słowno — muzyczną „Na dalekich morzach" w opracowaniu Janusza Stępowskiego.

Dn. 12 bm. o godz. 19.50 dr. Rosiński wygłosi pogadankę p. t. „Polsce potrzeba surowców"

Dn. 13 bm. o godz. 12.03 w audycji południowej prof. St. Sumiński wygłosi popularną pogadankę o emigracji polskiej Program radiowy zakończy w tym dniu o godz. 16.15 „Wieniec pieśni pomorskich w wykonaniu chóru i orkiestry z Bydgoszczy.

—:0:—

Posuwa się praca

NA ODCINKU „MŁODEJ WSI"

W Myszkowie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowoobranego zarządu Powiatowego Związku „Młodej Wsi".

Przede wszystkim ukonstytuował się zarząd w sposób następujący pp.: prezes J. Machura z Żelisławic, wice prezes — Golańska sekretarz — M. Będkowski, przewodnicząca sekcji kult.-oświat. Zofia Żurkówna z Żelisławic, przewodnicząca sekcji koleżankt. H. Mianowska.

Następnie zarząd opracował plan pracy na najbliższą przyszłość. W poszczególnych kołach, których w powiecie istnieje 15 postanowiono powołać do życia różne sekcje, które zajmować się będą poszczególnymi odcinkami życia wiejskiego, które do tej pory leży odłogiem a na którym właśnie przemusi młodzież, zorganizowana w „Młodej Wsi".

Schwytanie niebezpiecznych przestępców

Defraudant z Radomia na hulance w Sosnowcu

Onegdaj funkcjonariusze urzędu śledczego w Sosnowcu zatrzymali podejrzanego osobnika, który legitymował się książeczką wojskową na nazwisko Mieczysława Makuły z Będzina.

Ponieważ rysopis podany w książeczce nie zgadzał się z wyglądem okaziciela rzekomego Makulę aresztowano. Podczas śledztwa okazało się, że **zatrzymany osobnik jest znanym policji defraudantem Stanisławem Makarym Kędzierskim poszukiwanym przez urząd śledczy w Radomiu.**

Kędzierski zdefraudował na szkodę ekspedycji towarowej w Radomiu 6550 zł. po czym zbiegł do Warszawy.

W Warszawie Kędzierski złożył na książeczkę oszczędnościową na swoje nazwisko 5000 zł. Spotkał również swego znajomego niejakiego Stefana Targowskiego, któremu kupił ubranie i różne przedmioty na sumę 250 zł. Sobie zaś kupił 2 garnitury, płaszcz, zegarek, papierośnicę srebrną i inne przedmioty.

Następnie Kędzierski z Targowskim wyjechali razem z Warszawy do Poznania, Katowic i Będzina aż wreszcie zatrzymani zostali w Sosnowcu.

Od zatrzymanych odebrano książeczkę PKO. z wkładem 3900 zł. oraz w gotówce 260 zł. Pozostałą sumę wydali na przejazdy i hulanki.

Stefan Targowski był już karany 9-cio letnim więzieniem za zdradę stanu, oraz jest poszukiwany przez władze prokuratorskie w Lublinie.

Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Burzliwe zajście w ciastkarni

Pobili urzędnika skarbowego

Ulica Okrzei w Sosnowcu była widownią burzliwego zajścia, wywołane go przez właścicieli wytwórni ciastek małżonków Władysława i Janiny Kociałkowskich (Okrzei 48.

Do wytwórni ciastek Kociałkowskich przybył na lustrację urzędnik skarbowy p. Bogumił Ch. Gdy przystąpił on do swych czynności,

Kociałkowscy pobili go i słownie znieważyli.

Zajście zlikwidowała policja, pociągając do odpowiedzialności sądowej porywczych małżonków, którzy wczoraj stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Kociałkowskiego utemperuje niewątpliwie 6-cio miesięczne więzienie, na które skazany został, — Kociałkowska dostała za obelgi pod adresem urzędnika —tylko miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Robotnik zgnieciony wózkami

Tragiczny wypadek na kopalni w Grodźcu

Na dole kopalni grodzieckiego towarzystwa w Grodźcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 29-letni robotnik Wincenty Kowalski zam. w Grodźcu

Kowalskiego zgniotły wózki w czasie spinania ich na podszybiu.

Doznał on poważnych obrażeń miednicy i nóg

W stanie poważnym ofiarę wypadku wprzewieziono do szpitala w Czeladzi.

Zebranie „Dowborczyków"

W SOSNOWCU.

W szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu odbyło się zebranie „Dowborczyków ku chwale Ojczyzny" oddział Sosnowiec dla uczczenia XX-lecia IPK. Na wstępie wyświetlono stopfilm pn. „Dowborczycy", do którego słowo wstępne i cały reportaż wygłosił prezes oddziału kpt. Piotrowski. Po oficjalnej części dowborczycy odbyli zebranie informacyjne. Prezes złożył sprawozdanie z pobytu na walnym zjeździe delegatów z racji obchodu XX-lecia IPK. w Warszawie, po czym wygłosił aktualną pogadankę na temat: „Komunizm, a kwestia żydowska w Polsce", po której uchwalono rezolucje. W wolnych wnioskach poruszano sprawy organizacyjne, bez robocia wśród dowborczyków i uchwalono ufundować sztandar.

W pierwszej rezolucji, która przesłana została ks. Kardynałowi Hlondowi zebrani potępiają bestialską zbrodnię na osobie śp księdza Streicha w Luboniu i ślubują walkę z komunizmem oraz wszelkimi jego objawami.

W drugiej rezolucji dowborczycy potępiają postępowanie żydów, w czasie konfliktu między Polską a Litwą

Krwawy Sylwester

W DOBIESZOWICACH.

Dobieszowice wesoło bawiły się na zabawie Sylwestrowej, zorganizowanej przez miejscową straż ogniową.

Po północy, spokój zakłócił 24-letni Antoni Ćwiękowski, który pokłócił się ze Stanisławem Królem zam. również w Dobieszowicach i przebił go nożem w plecy.

Zbroczonego krwią Króla odniesiono w stanie ciężkim do domu.

Sąd w Czeladzi skazał Ćwiękowskiego na 8 miesięcy więzienia, zawieszając mu karę na trzy lata.

Pol. Zakł. Przem. Cynkowego

W BĘDZINIE NA FON

Polskie zakłady przemysłu cynkowego Fürstenberga w Będzinie wpłaciły na Fundusz Obrony Narodowej zł. 10.000.

Ponadto dyrekcja tych Zakładów opodatkowała się na ten sam cel na okres 6 miesięcy w wysokości 3 proc. urzędnicy zaś 1 proc. i robotnicy pół proc. od poborów miesięcznych.

—:O:—

Wiadomości bieżące

Czwartek 7 Kwiecień

Dziś: Epifaniusza
Jutro: Dionizego
Wschód słońca: 4,58
Zachód słońca: 6.19

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

„GRUBE RYBY"

Wydział okręgowy organizacji młodzieży pracującej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wystawią w teatrze miejskim „Grube ryby" Michała Bałuckiego Przedstawienia „Grubych ryb" odbędą się 9 bm. premiera o godz. 20. Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł.

10 bm. dla młodzieży szkolnej o godz. 16.30 — ceny biletów od 25 gr. do 1 zł.

11 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupiono przez zespoły robotnicze Związku Przyjaźni.

Dochód przeznaczony jest na obozy letnie dla bezrobotnej młodzieży Ompiackiej.

Reżyseruje sztukę p. Stefan Fularski Obsada: panie Danuta Cholewicka, Olga Kenieczkówna, Wanda Zillingerówna, panowie: Arkadiusz Cieślik, Stefan Fularski, Wacław Kalisz, Franciszek Milka, Kazimierz Nawrocki, Mieczysław Pacząski i Karol Stankiewicz.

Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie z ramienia wydziału okręgowego OMP. które wygłosi p. Karol Stankiewicz.

TWARDA WODA zawiera dużo wapna, które powoduje, że bielizna jest szara. Natomiast pranie „mydłem Kollontay" i dobre przepłukiwanie czyni bieliznę śnieżno-białą.

— **ZEBRANIE PWK. w BĘDZINIE.** Zarząd koła lokalnego PWK. w Będzinie zaprasza wszystkie członkinie oraz uczestniczki kursu sanitarnego na zebranie ogólne, które odbędzie się jutro tj. w piątek o godz. 5 popo. w sali świetlicy poczt towej. Zebranie ma na celu zaznajomienie pań z ustawą o pomocniczej służbie wojskowej kobiet.

— **ZEBRANIE SOKOŁÓW.** Zarząd Tow. gimn. Sokół w Dąbrowie podaje do wiadomości, że jutro w sali Ogniska o godz. 19 odbędzie się walne roczne zebranie członków towarzystwa, na którym do konany zostanie wybór nowych władz gniazdowych na okres 3 lat.

6 miesięcy więzienia

ZA ZARAŻENIE CHOROBĄ WENERYCZNĄ.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 42-letniemu Franciszkowi Palce, mieszkańcowi Zabkowic. oskarżonemu o zarażenie pewnej kobiety ciężką chorobą weneryczną.

Palka skazany został na sześć miesięcy więzienia.

— **WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ W CZELADZI.** W ub. niedzielę odbyła się zbiórka uliczna na urządzenie święconego dla biednych dzieci w Czeladzi.

W zbiórce uczestniczyli członkowie organizacyj społecznych, radni miasta oraz miejscowi obywatele. Ogółem zebrano na ten cel 182 zł.

— **WYWIADÓWKA** „Dyrekcja szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach podaje do wiadomości, że w dniu 10 bm w niedzielę w godz od 8-ej do 12 odbędzie się w szkole wywiadówka". Z uwagi na zbliżający się koniec roku szkolnego dyrekcja szkoły apeluje do rodziców i opiekunów uczniów aby jak najliczniej na wywiadówkę przybyli".

Złodziej udawał wariata

Przed sądem grodzkim w Czeladzi odpowiadał Józef Jachemczyk z Wojkowic Kościelnych, oskarżony o dokonanie 9 kradzieży mieszkaniowych.

Jachemczyk, podczas rozprawy za chowywał się anormalnie, przy czym dawał sądowi niewłaściwe odpowiedzi Oskarżony między innymi nazwał świadków na sali — lekarzami.

Wczoraj odbyło się badanie Jachemczyka przez lekarzy psychiatrów

Stwierdzono, iż Jachemczyk w sprytny sposób symulował chorobę umysłową.

Wkrótce przeciwko niemu odbędzie się rozprawa o dokonanie 9 ciu kradzieży.

Nowe władze ZW. P. R. W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie zw. podoficerów rezerwy pod przewodnictwem przedstawiciela powiatu p. Palińskiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze koła. Do zarządu zostali wybrani: p. C. Czubak — prezes, W. Żurawiecki, M. Szeligowski, R. Sobczak, J. Cembrzyński, St. Kubicki, A. Mrówka i E. Ankersztein. Komendantem wybrano p. A. Cieślikowskiego.

—(0)—

Z Olkusza

(o) **PIERWSZY TRANSPORT NA „SAKSY".** W dniu wczorajszym odjechał ze st. Zawiercie pierwszy transport na roboty sezonowe rolne do Niemiec, w liczbie 100 osob z terenu gminy Kroczyce pow. olkuskiego. Dalsze transporty odjeżdżać będą stopniowo.

(o) **KOLEŻEŃSKA KASA SAMOPOMOCY.** Pod przewodnictwem p. Urasińskiego odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie pracowników miejskich m. Olkusza, na którym wybrano zarząd kasy samopomocy koleżeńskiej. Do zarządu weszli pp.: J. Urasiński, A. Ratusiński, inż. Woźniak, R. Kamiński i A. Kwiecień.

(o) **POŻAR ZAGRODY.** Z powodu złego stanu komina, powstał pożar w zabudowaniach Władysława Gomuli we wsi Chmielarz koło Skały pod Ojcowem. Pastwą ognia padły zabudowania, inwentarz martwy i świnia. W czasie akcji ratowniczej został poparzony Jan Rogozik z Wielmoży.

Strzały w restauracji kieleckiej

Komisarz ziemski z Olkusza poniósł śmierć

Onegdaj po południu w jednej z restauracji kieleckich dokonano zabójstwa. W sali barowej znajdowało się towarzystwo złożone z kilku panów.

Jeden z obecnych, komisarz ziemski z Olkusza p. Ciszewski wypowiedział w pewnym momencie pod adresem współbiesiadnika p. Mikołaja Komarowicza uwagę, którą ten poczuł się dotknięty.

Komarowicz opuścił restaurację. Po pół godzinie wrócił i wówczas całe towarzystwo przeniosło się do gabinetu.

Po kilku minutach Komarowicz wyciągnął rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie do Ciszewskiego, zabijając go. Zabójca pozwolił się aresztować bez oporu.

Wdrożono dochodzenie.

Wichura spowodowała katastrofę kolejową

Trzy wagony rozbite. — Ofiar w ludziach nie było

Silna wichura jaka szalała ostatnio, spowodowała katastrofę kolejową wąskotorowej w Stogniowicach, pow. miechowskiego.

Wicher wpędził stojące na bocznicy trzy wagony próżne na zwrotnicę, po której z przeciwnej strony nadjeżdżał pociąg osobowy z Kazimierzy Wielkiej. Skutkiem zderzenia, parowóz pociągu osobowego wykoleił się, a próżne wagony zepchane przez wiatr na tor, zostały prawie doszczętnie rozbite.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było, jedynie wskutek zderzenia pasażerów pociągu osobowego ogarnęła panika.

Po blisko 15-to godzinnym opóźnieniu, pociąg wyruszył dalej przy użyciu innego parowozu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

PODLEC

Do mieszkania pana Jakuba Kalarepki przybył pan Naftali Popman i rzekł:

— Przychodzę w sprawie moich 50 złotych, panie Jakub. Ale ponieważ z panem mówić to znaczy stracić gardło, więc będę do pana pisał.

To mówiąc, pan Naftali wyjął z kieszeni czystą kartkę i napisał na niej literę „p".

— Co znaczy p? — zdziwił się pan Jakub.

— To znaczy: płacić!

— Aha! Zaraz panu odpowiem.

Pan Jakub przysunął kartkę do siebie i napisał: p. p.

— Co to ma być?

— To ma być: Po co płacić?

— Po co? — oburzył się pan Naftali.— Już panu piszę!

P, p, p? — przeczytał pan Jakub.

— Tak jest! — krzyknął wierzyciel. — „Ponieważ potrzebuję pieniądzy"!

Pan Jakub uśmiechnął się pobłażliwie.

— Dziecko pan jesteś. Pan jeszcze masz nadzieję, że odbierzesz pan swoją należność? Wobec tego muszę panu napisać: p, p, p, p, p, — i zaraz wyjaśniam: „Panie Popman pańskie pieniądze przepadły".

Pan Naftali zawrzał gniewem.

— Tak się robi? — krzyknął. Zabrać komuś pieniądze? Czy pan wiesz, na co taki człowiek zasługuje. Nie wiesz pan? Wobec tego oświadczam panu: p, p, p, p, p!

To znaczy: „Podobnego podleca potrzeba prać po pysku"!

Pan Jakub poczuł się bardzo dotknięty wyrazem „podlec" i skierował sprawę do sądu. Sąd skazał pana Naftalego na dwa dni aresztu z zawieszeniem.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 7 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Łódzka ork. salonowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni Tata dzwoni. 19.30 Polskie utwory fortepianowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja muzyczno słowna. 21.45 O młodą twórczość sceniczną 22.00 Koncert kameralny 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Czwartek 7 kwietnia.

11.45 Płyty. 13.00 Zespół Pawła Godwina płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Koncert z Krakowa. 18.40 Progrim na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 8 kwietnia.

6.15 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Płyniemy wielką rzeką. 16.05 Rozmowa z chorymi. 16.20 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pieśni Roberta Schumana 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.33 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni W zaklętym borze 19.30 Pieśni o morzu i marynarzach. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Kotowic.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

102)

Kiedy skończył, Adrianna zawołała ze strasznym gniewem:

— I to tego nędznika Kaliksta mój ojciec... O! mój Boże!

Głosem, zdławionym przez oburzenie, opowiedziała zkolei wszystko, ci się stało w Paryżu od czasu odjazdu Daniela.

Pani Lardinois od czasu do czasu wtrącała słówko, dla potwierdzenia opowiadania; ale była zupełnie złamana.

Chwilami ściskała syna i wybuchała czułością.

I szeptała:

— Ja widzisz, byłabym zwariowała niedługo pośród tego wszystkiego; nie byłabym mogła cię bronić; zazdrościłam Adriannie energii, zimnej krwi w niebezpieczeństwie.

— Dzielną jesteś, jak rycerz — rzekł Daniel, rzucając się na kolana przed Adrianną.

— Kocham cię — odparła po prostu.

Daniel powstał i zaczął chodzić po pokoju.

Zastanawiał się nad tym, co słyszał i zacierał ręce z miną zadowoloną.

— Teraz — rzekł — pozostaje nam tylko jeden punkt do wyświetlenia. Przed chwilą w opowiadaniu moim pominąłem szczegół, mający ogromną doniosłość i zobaczymy czy i pod tym względem, jak pod innymi przeczułem prawdę. Moja droga Adrianno, ja wkrótce po przybyciu do Brazylii, przysłałem ci pierścionek z czarnym diamentem. Pokaż mi ten pierścionek.

— Nie mam go już — wyjąkała Adrianna, spuszczając oczy.

— Doskonale! — zawołał Daniel z miną tryumfującą.

Zdziwiona wielce Adrianna wyszeptała:

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Więc nie masz tego pierścionka?.. zgubiłaś go?..

Adrianna jakby upokorzona, wyjąkała:

— Nie... nie sądzę...

— Jakto? — zapytała pani Lardinois — przecież mówiłaś sama, żeś go zgubiła niewiadomo kiedy...

— Bo... bo... moja mamo...

Adrianna mieszała się coraz bardziej, rumieniła się coraz silniej.

Daniel zamyślił się na chwilę.

— A! — zawołał — ja wszystko odgaduję... wiem, jak się to stało... pan Lardinois...

— Tak — wyjąkała młoda dziewczyna. — O! dla mnie był to cios więcej, niż bolesny... gdyby mi był ojciec powiedział... gdybym sama mogła przypuszczać... tymczasem oglądał pewnego razu w szkatułce mojej, a potem...

— A potem?

— Potem pierścionek zniknął... Wierzajcie mi, że ze wszystkich zmartwień, jakie mnie w ostatnich czasach dotknęły, to było najokrutniejsze... może dlatego, że dotąd nie mogłam się zwierzyć, że musiałam zachować wszystko w swoich myślach, a to we mnie tak nurtowało, tak mnie dręczyło...

— Ależ, moja droga Adrianno, teraz tylko się z tego muszę cieszyć...

— A to dlaczego?

— Bo cała ta historia staje się środkiem prawdziwie ratunkowym dla nas... a szczególnie dla mojego biednego przyjaciela Marcyala...

— Cóż to wszystko znaczy? Co ty mówisz? — zawołały obie kobiety zdziwione.

— Odwagi, moja matko! Odwagi, Adrianno! Pozwólcie mi, że jeszcze zachowam moje tajemnice przy sobie, ale jeśli mi się uda przez dwa lub trzy dni jeszcze zbijać z tropu śledzących mnie policjantów, przysięgam wam, że nie tylko ocalę mego przyjaciela, ale nawet uwolnię pana Lardinois, od jego skaradnej namiętności.

II

Załatwianie rachunków.

— On ją ocalił!

Tymi słowy kończyły się wszelkie rozumowania Klary.

Wobec Kaliksta, wobec pana Lardinois, musiała grać komedię, lecz nagła w niej następowała zmiana, gdy pozostała samą.

Najprzód szła do swego pokoju, zamykała się i za całe pożywienie miała tylko trochę chleba angielskiego i herbaty, którą sama sobie przyrządzała.

I albo na w pół leżąc na kanapce, albo chodząc po pokoju, jak wariatka z oczyma zaczerwienionymi to od gniewu, to od łez, rozgorączkowana, przywoływała przed oczy wszystkie wypadki tej nocy w Sainte-Adresse, tak jak je wyczytała w gazetach.

Umiała już to opowiadanie na pamięć.

— On ją ocalił, kiedy wszystko było tak dobrze przygotowane do jej śmierci. Dość było, gdyby podziękował policjantom, sam wrócił do siebie i czekał. Nazajutrz znalezionoby Izabelę nieżywą, a czy przypuszczanoby w tym zbrodnię czy samobójstwo, bylebyśmy byli pewni przyszłości... On jednak nie chciał... Czyżby się przestraszył w ostatniej chwili? Zapewne sam mi to opowie... A ja będę tyle słabą, że mu uwierzę..

d. c. n.

Rok temu wydobyto go z Wisły

Krwawa zemsta, czy upór samobójcy

Zwłoki studenta na torze kolejowym

Na torze kolejowym pomiędzy O tańczycami a Tewlami znaleziono zwłoki, zmasakrowanego przez koła pociągu 24-letniego studenta politechniki warsz., Edwarda Górki, zam. w Warszawie.

Jak się okazuje, zabity przez pociąg Edward Górka jest identycznym z osobą tajemniczego topielca, którego przed rokiem wyłowiono tonącego z Wisły pod Łomianką. Górkę wydobył z Wisły 19 kwietnia ub. roku nad ranem rybak Bartosiński niedającego już prawie oznak życia.

Tajemniczy topielec był związany drutem, przy czym drut okręcony był również dookoła szyi.

Po długich wysiłkach lekarzowi pogotowia udało się przywrócić Górkę do przytomności, po czym przewiezionо go do domu rodziców. Rodzice studenta są zamożni, posiadają duży plac przy ul. Młynarskiej z drewnianym domkiem, gdzie mieszkają, oraz dwie kamienice.

W czasie choroby Górka przesłuchiwany był przez władze śledcze i zeznał wówczas, że poprzedniego dnia wyszedł z domu wieczorem i spotkawszy się z kolegą, wstąpił i obaj do jednego z barów, gdzie wypili dwie butelki wódki. Po pewnym czasie wyszli i pożegnali się. Górka udał się w kierunku pl. Wilsona. Było już około północy. W pewnej chwili Górka poczuł, że

ktoś go chwycił silnie z tyłu za ręce, zakneblował usta i wciągnął do stojącego tuż samochodu.

Napastników Górka nie znał. Samochód skierowano w kierunku Wisły. a gdy znaleziono się nad brzegiem rzeki,

Górkę rozebrano do naga i związawszy mu ręce i nogi drutem, wrzucono do wody.

Władze śledcze zastanawiały się wówczas w jaki sposób człowiek obezwładniony przez skrępowanie drutem mógł tak długo utrzymywać się na powierzchni wody... Dlatego też zeznania młodzieńca wydały się władzom śledczym niejasne, podejrzane. Zdecydowano ostatecznie, że Górka symulował zamach i sam skrępowawszy się drutem, skoczył do wody. Nie ustalono jakie powody mogły kierować wówczas Górką, ażeby zainscenizować zamach na siebie.

Obecnie Górka po raz drugi stał się bohaterem niesamowitej tragedii. Z domu rodziców wyszedł przed 5-ciu dniami i od tego czasu ślad po nim zaginął.

Stwierdzono jedynie, że zabrał ze sobą kilkaset złotych gotówką, kilka podręcznych drobiazgów i bieliznę.

W jakich okolicznościach znalazł tragiczną śmierć Edward Górka, nie zdołano narazie ustalić. Obydwie tajemnice zabrał ze sobą do grobu.

SPORT

Mistrzostwa rundy wiosennej

ligi okręgowej rozpoczynają się 10 bm.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się runda wiosenna mistrzostw ligi okręgowej Zagłębia pięcioma meczami, a mianowicie:

Mecz CKS — Brynica, który odbyć się miał w Czeladzi przeniesiony został do Sosnowca i odbędzie się na boisku Unii o godz. 4,30 popoł.

Mecz ten ma duże znaczenie, gdyż w razie przegranej CKS. zwiększą się szanse na zdobycie mistrzostwa przez Zagłębie i Unię, która na tym samym boisku walczyć będzie z Turystami. Mecz ten poprzedza zawody CKS. — Brynica.

W Częstochowie Częstochówka walczyć ma z będzińską Sarmacją. Możliwe jest jednak, że mecz ten odbędzie się w Będzinie. Ponadto w Częstochowie rozegrany zostanie mecz Skra — Warta.

W Dąbrowie miejscowe Zagłębie o godz. 4.30 popol. spotka się z Brygadą.

• • •

W podanej wczoraj tabeli ligi okręgowej, omyłkowo wydrukowano, że Brygada (Częstochowa) zdobyła w dotychczasowych rozgrywkach 10 pkt., zamiast 8 pkt. Obecnie wyjaśniając pomyłkę, do dać należy, że trzecie miejsce w tabeli zajmuje Sarmacja, a Brygada znajduje się na siódmym miejscu.

Finały indywidualnych mistrzostw pięściarskich

odbędą się 23 i 24 kwietnia w Łodzi

Finały 15-ch indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski odbędą się w Łodzi w dniach 23—24 kwietnia w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. Na podstawie przeprowadzonych eliminacyj grupowych do finałów tych zakwalifikowali się w poszczególnych kategoriach następujący pięściarze:

Waga musza: Jasiński (Śląsk), Rundstein (Warszawa), Czerwiński (Poznań), Frusiarz (Lwów). Tytułu mistrza Polski broni Rundstein.

Waga kogucia: Szeiter (Łódź), Górecki (Białystok), Koziołek (Poznań), Górecki (Lwów). Tytułu mistrza Polski broni Koziołek.

Waga piórkowa: Augustowicz (Łódź), Czortek (Warszawa), Janowczyk (Poznań) Chrostek (Lwów). Tytuł mistrza posiada Chrostek.

Waga lekka: Kowalewski (Łódź), Kowalski (Warszawa), Vogt (Poznań) i Zieliński (Lublin) Mistrz Polski Wozniakiewicz odpadł w walkach eliminacyjnych.

Waga półśrednia: Fiszer (Śląsk), Jaczak (Warszawa), Jarecki (Poznań), Wierzbicki (Wołyń). — Mistrzem Polski jest tu Sipiński.

Waga średnia: Pisarski (Łódź), Ożarek (Warszawa), Florysiak (Poznań), Michniewicz (Lwów). Tytułu mistrza Polski z roku ub. broni Pisarski.

Waga półciężka: Pietrzak (Łódź), Łuka (Warszawa), Karolak (Gdynia) i Szkwarkowski (Lwów). Mistrz Polski Szymura odpadł w eliminacjach.

Waga ciężka: Piłat (Śląsk), Doroba (Warszawa), Białkowski (Poznań) i Batanowski (Lwów). Tutaj tytułu mistrza bronić będzie Piłat.

Z nazwisk bardziej znanych pięściarzy polskich, brak tutaj widzimy Sobkowiaka, Rotholca, Polusa i Kolczyńskiego, którzy nie wzięli udziału w mistrzostwach okręgu warszawskiego, a także Woźniakiewicza i Szymury, którzy odpadli w eliminacjach.

Ciężkie zadanie czeka PZPN.

Przygotowanie do meczu z Brazylią

Reprezentacja piłkarska powróciła do Polski. Piłkarze rozjechali się do domów i w najbliższą niedzielę wezmą już udział w rozgrywkach ligowych.

PZPN. stoi obecnie przed trudnym i odpowiedzialnym zadaniem — przygotowania reprezentacji polskiej do rozgrywek o mistrzostwo świata.

Pierwszy mecz o mistrzostwo świata we Francji gramy 5 czerwca w Tuluzie. z Brazylią. Zwycięzca tego meczu spotka się 12 czerwca ze zwycięzcą meczu Czechosłowacja — Holandia.

Montowanie drużyny polskiej na mistrzostwa świata rozpocznie się w początkach maja. „Kręgosłup" zespołu reprezentacyjnego będą stanowili zawodnicy którzy grali ze Szwajcarią i Jugosławią Rezerwa jednak będzie liczniejsza; praw dopodobnie do Francji pojedzie 18 piłkarzy Przed meczem z Brazylią Polacy rozegrają kilka spotkań sparringowych.

Brazylia jest przeciwnikiem groźnym i nie należy go lekceważyć. Niemiecka i włoska prasa sportowa prorokuje jednak, że jedynym z półfinalistów mistrzostw (obok Włoch i Niemiec) — będzie zespół polski...

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 7 KWIETNIA.

7 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Barana — która obdarzyła usposobieniem łatwowiernym i uległym, cechuje ich dobra pamięć, stałość w miłości, uprzejmość, życzliwość, obdarzeni są zdolnościami umysłowymi, są wrażliwi, poddają się wpływom otoczenia, często spotyka ich rozczarowanie w miłości lub małżeństwie. Dzięki swojej solidności i obrotności są pierwszorzędnymi handlowcami lub zajmują kierownicze stanowiska. Dzięki poparciu osób wpływowych osiągną powodzenie i będą mieć szanse zrob. kariery. W spólnych przedsięwzięciach powinni zachować ostrożność radami innych nie posługiwać się, a polegać na siebie sa mych i pierwszych swoich wrażeniach. Wszelkie trudności życiowe, zakończą się pomyślnie, lecz muszą więcej energicz niej przedsiębrać i nie ulegać wpływom, dzięki wiary w jaśniejszą przyszłość będą mieć możność osiągnięcia celu pożądanego według życzeń. Nie powinni zrażać się chwilowym niepowodzeniem, gdyż przy cierpliwości opanują takowe.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Księżyc, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 7, 14, 21, 28, liczby 2 6 2 1 8.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych, wątrobianych, bólów głowy, i rostroju nerwowego, powinny wystrzegać się silnych wzruszeń duchowych.

W roku panowania planety Saturna, będą mieć gniewy w rodzinie i będą się prawować o odbiór spadkowy, a przy trudnościach takowy otrzymają.

——oOo——

Największa orkiestra

Największa orkiestra jaka kiedykolwiek istniała grała na Jubileuszu Pokoju Światowego w Bostonie w 1872 roku Orkiestra ta składała się z 1089 instrumentów.

Gdy grała ona „Chór Kowadeł" Verdi'ego oprócz instrumentów stu kowali uderzało młotami w kowadła w odpowiednich momentach, zaś zamiast wielkiego bębna używano bat rii armat stojącej na wewnątrz, przy czym można było dawać z nich ognia za pociśnięciem guzika elektrycznego.

Zwycięstwo pięściarzy

KIELECKIEGO GRANATU.

Odbyło się w Kielcach rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy miejscowym Granatem a KS. Fabryką Jedwabiu z Tomaszowa Mazowieckiego. Zawody po ciekawych walkach zakończyły się pownym zwycięstwem „ósemki" kieleckiej w stosunku 13:3.

Kierownictwo Granatu przeznaczyło czysty dochód z zawodów na ścigacz morski p. n. „Kielczanin".

Reprezentacja pięściarska

NA MECZ Z WĘGRAMI.

Skład reprezentacji Polski na mecz bokserski z Węgrami w Budapeszcie ustalony został przez PZB. w sposób następujący: (od muszej): Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Doroba, Piłat.

Sobkowiak jest mocno przemęczony to też możliwe jest, że do Budapesztu nie będzie mógł jechać.



MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

W Rudzie Śl. odbył się międzypań stwowy mecz w podnoszeniu ciężarów między drużynami Łotwy i Polski za kończony zwycięstwem Łotyszów. Drużyna Łotwy wystąpiła w składzie: Tempelfelds, Moks, Szolinsch, Bilskalus i Jermalietis.

Drużyna Polski w składzie: Niedziela, Wittek, Augustyn, Kasszuba, Mainka.

Na zdjęciu — obie drużyny przed meczem.

Humor

CAŁUS JUŻ NIE DZIAŁA.

W pierwszych miesiącach po ślubie budziłam męża zawsze całusem.

— A teraz?

— Teraz kupił sobie budzik.



...ak, on troszeczkę wyrósł.

CZEGO ONA OCZEKIWAŁA?

Młody człowiek jest blady, ruchy jego są niepewne.

— Panno Marysiu, zastanawiałem się długo nim zdecydowałem się zwrócić do pani... ale już dłużej wytrzymać nie mogę... nie wiem, czy za dużo się od pani nie domagam...

— Ależ mów pan — zachęca młoda panna, do której serce zaczyna nagle mocno bić.

— Przyszedłem panią prosić...

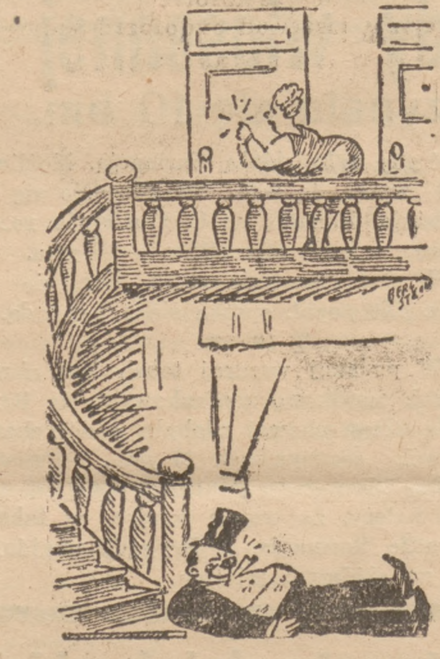
— Mów pan dalej...

— Czyby pani nie mogła mi dać przepisu na lekarstwo, o którym pani w swoim czasie mówiła, że jest tak doskonałe na zatwardzenie...



28 złotych!

Nie interesuje mnie cena wozu, lecz ile należy się za jazdę.



Wstań, Janku!

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia“ Sosnowiec Hala „Rozwoju“. Tel. 6-15-36.

LOKALE

POSZUKUJE mieszkania w Sosnowcu 2—3 pokoje z wygodami. St. Samarzewski, Chorzów I, Powstańców 17.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DNIA 12 kwietnia 1938 r. o godz. 11 odbędzie się na stacji pomp państwowego wodociągu w Maczkach sprzedaż w drodze ustnego przetargu używanego motocyklu „Indian Big Chief“ z przyczepką. Przeznaczony na sprzedaż motocykl można oglądać w dniu przetargu na miejscu od godz. 8.

ROWERY dziecinne i normalne 4 sztuki do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec, ul. Warszawska 1 lub 3-go Maja 23 w podwórzu Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

Korzystajcie z okazji!

Znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką **M. TILLEMAN** z Krakowa, ul. Szlak 59, wynalazca opatentowanych bandaży stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań, Panów i dzieci na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły przyjmuje w **Sosnowcu** nieodwołalnie jeszcze tylko w czwartek 7 kwietnia i w piątek 8 kwietnia br. w **„Hotelu Centralnym“**, ul. 3 maja 11 od godz. 2.30—5 po południu.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGINAŁ patent na nazwisko Kupka Moszek Zakład fryzjerski Targowa 9 Sosnowiec.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Walerii z Manczykowskich nie odpowiadam i lokalu zajmowanego przez nią płacił nie będę. Jan Wójcik, Dąbrowa, 1-go Maja 42.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: **Tadeusz Lipski.**